

Kraków, dnia 15 lipca 1984 r.

Porozumienie Prasowe.

"Solidarność Zwycięży"-NOWA HUTA  
.....Nr 13-14/58-59 Rok III.....

Serwis Informacyjny Tajnej Komisji Robotniczej Hutników KM HUTA

=numer podwójny=



...."w tym smutnym czasie, czasie kłamstwa i przemocy, chronimy godność. Ten najcenniejszy ze skarłów otrzymaliśmy od ojców-przełączmy go naszym dzieciom. I patrzmy wokoło. Patrzmy w oczy. Zapamiętajmy tych, którzy po raz 17 czerwca jawnie bić czołem. Bowiem-powiada poeta-ci, którzy biją czołem, będą bić w..."

Adam Michnik

### MECHANIZM KŁAMSTWA-

zestawmy kilka faktów dot. "wyborów" w naszym województwie. Już wieczorem 17.VI. PAP ogłosił orientacyjne liczby określające frekwencję. Komunikat Państ. Kom. Wyb. ukazał się w dniu 19.VI., komunikat wojewódzki w cztery dni później, dzielnicowy dopiero 26.VI./!!!/. Czyż nie dziwna tò kolejność? Czy komisja ogólnopolska opierała się na danych ze szczebla podstawowego? Dziedzic Piski" z dnia 26.VI. zamieścił komunikat Dziel. Kom. Wyb. w którym poinformowano, że w N. Hucie uprawnionych do głosowania było 141303 osoby, a udział w głosowaniu wzięło 76913 osób, tj. 54,4%. Dalej podano liczbę głosów ważnych w ilości 72568 wstydliwie pomijając, że stanowi to zaledwie 51,4%!!!. Trzy dni wcześniej, 23.VI. ten sam "Dz. P." opublikował komunikat Woj. Kom. Wyb., w którym zestawiono jedynie n-ry okręgów/bez podziału terytorialnego/ i liczby dot. głosujących. Ale kto zdał sobie trochę trudu mógł wyliczyć, że np. w N. Hucie uprawnionych do głosowania było 145938 osób/o 4635 więcej/cie i głosujących było już 33254 czyli o 6341 więcej, tj. o 8,2%!!!. Liczba głosów ważnych także wzrosła o ponad 6 tys. i wynosiła 78883. Manipulacje te pozwoliły na zwiększenie liczby głosujących z 54 na 57%. Następne procenty dodano wyżej, a "swoje" zrobili wcześniej Komisje Wyborcze zanikając liczbę uprawnionych do głosowania uzupełniając zawartość urn, akceptując głosowanie za rodzinę czy też po godz. 20.00, przyjmując oczy na "drobne uchybienia" w trakcie liczenia głosów. Sąto wszystko fakty o jakich informowali członkowie komisji wyborczych. Wynika z tego, że 10-20% w góre to żaden problem dla komuny. Zrobi to nawet oficjalnie w tak bezczelny sposób jak w przyp. Nowej Huty. Czy w takim razie, słusznym będzie powtórzenie wezwania do bojkotu w dniu wyborów do Sejmu, najzupełniej tak, tyle, że musimy to zrobić na jeszcze większą skalę przekonując tych, którzy 17.VI. jeszcze nie przełamali strachu. Tylko frekwencja rzędu 20-30% czyli czerwoni z rodzinami + najbardziej zeszmaceni i bezmyślni/poparta MANIFESTACJAMI, takimi jaką pokazało społeczeństwo Nowej Huty pozwoli nam myśleć o jakichkolwiek zmianach w realnie bliskim terminie. Inaczej już dzisiaj możemy sobie u znajomego ślusurza zamówić zgrabne, niewolnicze kajdanki dla naszych dzieci.

CiS

### TYM, KTÓRZY ZDRADZILI-

Zwracamy się do naszych czytelników, bo wierzymy, że wśród nich nie było tych, którzy głosowali w dniu 17 czerwca. Jednak każdy z nas wie i zna osoby, które poparły komunistów swoim udziałem w wyborach. Nie chodzi nam o czerwonych i popierających je kanalie. Jest wiele osób takich, które to zrobili ze strachu, bezmyślności czy wręcz głupoty. To do nich musimy przede wszystkim dorzeć. Pozywać ich przed wyborami do sejmu. To ich postawa zaważy w tej rozgrywce. Jeżeli nie stać was na rozmowy z nimi, przekonanie o słuszności sprawy, wystarczy abyście tylko przekazywali im regularnie/najlepiej listownie/prasę podziemną. Niech ta drogą dotrą do nich słowa, k-t-6 w niedzielę 24.VI. br. padły z ambony jednego z krakowskich kościołów:... "uważam za swój obowiązek wyrazić Wam uznanie i szacunek za waszą postawę w dniu 17.VI. Przede wszystkim tym, którzy najwięcej ryzykowali młodym pracującym. Przecież to wszystko po to "Żeby Polski była Polską". A tym, KTÓRZY ZDRADZILI, czy to z obawy, ze strachu, czy dla najszerszej pojętego zysku -

STAWIAM PYTANIE: czy macie prawo stawać przed tym ołtarzem, przed krzyżem z rozpiętym na nim Chrystusem, jeżeli opowieścieliście się przeciw krzyżowi. Czy macie prawo? A gdy będącie odbierać najbliższą rentę, oglądniście dobrze te pieniądze, czy nie dojrzycie na nich śladu krwi tych, którzy oddali swoje życie za sprawiedliwość społeczną i wolność i gospodarką i wewnętrzną naszego Narodu. A jeśli się jeszcze kiedyś poleje nasza polska krew za te wartości, to czy chcecie czy nie - spadnie na was. Nie będącie mieć usprawiedliwienia, że nie wiedzieliście. SUMIENIA NIE OSZUKACIE!

REDAKCJA

OŚWIADCZENIE nr 10/84 Tajna Komisja Robotnicza Hutników oceniła przebieg akcji przedwyborczej i wyborczej na terenie dzielnicy N.Huta. Przebieg akcji przedwyborczej należy ocenić bardzo pozytywnie. Wszystkim drukarzom, kolportażom i zespołom plakatowo-malunkowym w rāzamy podziękowanie za to iż dołożyli wszelkich starań aby przygotować materiały, a następnie je rozłożyć itd.

Dziękujemy Wam. W dniu 17.VI.br społeczeństwo N.Huty po raz kolejny, w przewie trzyletniej walce z partyjno-wojskową junta nie zawiodło. Masowy bojkot lokali wyborczych był świadectwem mądrości i dojrzałości politycznej ludzi pracy N.Huty. Według wstępnej i szacunkowej oceny, frekwencja wyborcza na terenie dzielnicy N.Huta sięgała 40%/szacunek własny, MKS N.Huta i RK"S" określiła frekwencję na poziomie 45-48%-przyp.red./ i była najniższa ze wszystkich dzielnic Krakowa. Społeczeństwo N.Huty-tej komunistycznej, jak mało się pzurowcom, dzielnicy-po raz kolejny zamarło swoje niezadowolenie z istniejącej w kraju sytuacji. Poprzez udział we mszy, św., a następnie pokojowej manifestacji pod Dz.R.N. daliśmy wyraz poparcia dla "S" i jego przywódcy Lecha Wałęsy. Upomnieliśmy się o naszych kolegów bezprawnie więzionych. Jednocześnie uczestnicząc w tej manifestacji wyraźiliśmy naszą dezaprobatę dla bezprawnych poczynanów władz. Wszystkim uczestnikom tej manifestacji dziękujemy za udział w niej. Swoim uczestnictwem wyraziliśmy poparcie dla słusznej decyzji podjętej przez TKR H. Dziękujemy Wam! Solidarność żyje, walczy, zwycięża!

N.Huta, 19.06.1984

Tajna Komisja Robotnicza Hutników KM HiL

JESZCZE RAZ WOKÓŁ 17 CZERWCA - w Wierzchosławicach/wieś W.Witost/frekwencja wyborcza wynosiła 0%/zero/-nie głosowali nawet członkowie komisji. Władze wojewódzkie postanowiły ukarać mieszkańców Wierzchosławic nie dostarczając przez cały powyborczy tydzień chleba/Kurierek "B"-Bochnia/+++ rannym, którego zabrała z manifestacji w dniu 17.VI. R-ka jest pułkownik BIEL-nr 2 w krakowskim SB. Do dnia 29.VI.br jeszcze nie odzyskał przytomności/inf.wk./+++ napis na karcie wyborczej:"do końca służby pozostało mi jeszcze 112 dni, za mało żebym musiał głosować". Wiadomo w wojsku głosowali tylko "ochotnicy"

+++ Scenka pod budynkiem Dz.R.W.: strofowany przez starszego człowieka młodzieniec/rzucał kamieniami/powiedział ze skruchą"tak ja wiem, że tē już niepotrzebne, ale ja tu przyjechałem specjalnie z Dąbrowy Górniczej i tak się cieszę, że wszystko wyszło jak trza"/"Kronika Małopolska"nr 54/+++ najrzetelniejsze relacje z manifestacji zamieściły "Kronika Małopolska" i "Zagadność". Dziwne, że milczą tak znane firmy jak "Hutnik" i "Montinowice" itw też roszcząki podając informację o tysiącu demonstrantów +++

Z KRAJU: - finałem strajku włoskiego w Hucie Aluminium w Koninie/"SZ"nr 10/ są podwyżki płac rzędu 1,3-3,0 tys.zł na osobę. .... na początku czerwca aresztowano w Koninie przew.Regionu Ryszarda STACHOWIAKA .... Janusz PAŁUBICKI/TKK Region Wielkopolska/został zwolniony z więzienia ze względu na stan zdrowia. Przypominamy o jego bezprecedensowej, prawie trzymiesięcznej głodówce .... w Poznaniu w rocznicę CZERWCA 56 "S" przeprowadziła szereg uroczystości: 27.VI po mszy w kościele o.o. Dominikanów ułożono kwietny krzyż, oczekiwano L.Wałęsy/jak zwykle nie przyjechał/z prelekcją wystąpił prof. Szaniawski po czym ok.500 osobowa manifestacyjna grupa przeszła pod pomnik na pl.Mickiewicza, 28.VI tłumnie składały kwiaty pod tablicą upamiętniającą śmierć Romka STRZAŁKOWSKIEGO, liczne legacie z zakładów pracy przez cały dzień składały kwiaty pod poznańskimi krzyżami/obstawa sb i zomo/, bp STROBA odwołał/???/mszę w Katedrze die odbyła się ona tradycyjnie u Dominikanów /obecny był J.Pałubicki/-po mszy i występie aktorów z Teatru Nowego uformował się pochód, który ruszył pod pomnik-rozproszony przez zomo /inf.PP"SZ"/

**W DĘBOWU DARMOWYM BĄDZIĘKUJEM** do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie/za "TM"nr 91/: Nie chcę firmować swym udziałem w procesie i legitymizować tego, co się dzieje od początku w tej sprawie.Udział mój za pośrednictwem mojego pełnomocnika stał się dla władz wygodnym parawanem dla nadawania pozorów prawa-złej woli, która przejawiała się w śledztwie od samego początku.Nie przeszkodziło to tejże władzy aresztować mojego pełnomocnika.Jest to jedyny aresztowany w tej sprawie.../Pod byle błağym półzorem w Polsce aresztuje się ludzi, tak że wskaźnik uwięzionych jest jeden z najwyższych.Rozpoczęły się fale histerii, by szukać winnych naszej nędzy nie w nieudolności naszych rządów, lecz wśród spekulantów, marginesu społecznego nie podejmującego pracy.Aresztuje się kobiety-matki, żywicielki rodzin-w drobnych stosunkowo sprawach.W sprawie, w której mamy do czynienia ze śmiercią-cynicznie odstąpiono od tego.Zamiast pierwszego dnia skierować do komisariatu na Jezuicką ekipę prokuratorów, którzy przeszukali chyba osobno każdego z milicjantów, pozwolono na operetkowe w naszej rzeczywistości, gdzie takich praw nie respektuje się w stosunku do innych oskarżonych - odmowy zeznań z powodu niedyspozycji i "nieporozumienia się z adwokatem" itp. Nie mówiąc o umożliwieniu im swobodnego porozumiewania się między sobą na wolność.Inaczej wygląda procedura w każdej innej sprawie kryminalnej.Czy kraj wie, że milicja bije ludzi po komendach - władza mówi: udowodnijcie to, jakby nie wiedziała, że ludzie boją się zomsty, oskarżenia o "zničkowanie" w procesach, gdzie sędziowie dają wiązę zawsze milicjantom.Chodzi o to, aby inni żonowcy i milicjanci nie poczuli się zagrożeni, aby bezkarnie pełnili swoje "czynności służbowe" nie bojąc się odpowiedzialności.Natomiast ujawniające go te machinacje adwokata władze aresztowały.../Mój syn w szoku bólowym, w szoku, który zniósł cierpienie i przywrócił mu przytomność, mówił, że bito go na komisariacie.Wyciąg bólu słuchał - daremnie dobijając się do komisariatu - jedan z jego kolegów.Drugi widział bicie.Zrobiono jednak wszystko co jest w ludzkiej mowy, by fakty te uniknąć.Korzystając z nic nie znaczących w sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci syna faktów - przedstawiono głównego świadka jako niewiarygodnego, krzyki bólu - jako krzyki "karateki"/!, wyciągnięto wszystko co może mnie, matkę zatkowanego przez "ludową" milicję, zniszczyć lub skompromitować, podobnie jak obciążających milicję świadków.../Spaczenie materiału dowodowego, wprowadzenie go na boczne tory, zła wola - zakazują mi z moralnych побudek partycypowania w procesie, który dąży nie do wyjaśnienia, ale zatarcia okoliczności zabójstwa mojego ś.p. syna Grzegorza/.../+++++  
Z "DOROBKU" 40-lecia prl/3/ - Kierownictwo PPR przekonało się, że czas je dłuża i twarda walka ze społeczeństwem.Jego opozycyjną postawę zamierzało łamać siłą ale osłoniętą tarczą przepisów prawnych.Dla tej dziedziny ustawodawstwa represyjnego charakterystyczne były trzy dekrety listopadowe, ogłoszone w Dz. Ustaw nr 53 z 7.XII.1945.Jeden z nich wprowadzał w Polsce karne obozy pracy przymusowej.../Komisja Specjalna miała prawo kierować skazanych do obozów pracy przymusowej na okres do 2 lat.Jej decyzje były bezapelacyjne, a oskarżony nie mógł korzystać z pomocy obrony.W latach stalinowskich takich obozów było w Polsce ponad 100.Przeciętna ilość skazanych nie spadła poniżej 150 tys. rocznie.Inny listopadowy dekret mówił "o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa"/tzw."mały kodeks karny"/. Pozwalał on na traktowanie jako sabotażu działań dowolnie tak zakwalifikowanych.Mnożyły się wyroki za tzw."szeptankę".Tym mianem określano przekazywanie informacji o sytuacji w kraju, wiadomości z radiu zagranicznego itp./.../Trzeci wreszcie dekret listopadowy pozwalał na postępowanie dorosłe w różnego rodzaju sprawach.Zastosowanie takiego postępowania zależało formalnie od ddcyzji prokuratora, a praktycznie od UB.Od wyroków wydanych w postępowaniu dorosłym nie było odwołania.Te listopadowe dekrety zapowiadały szeroką skalę prześladowań, które w swych planach przewidywała PPR i do których stosowania zaczynała zmuszać sądownictwo.../-frag.książki T.Żenczykowskiego "Dramatyczny rok 1945"

Tam gdzie nie wystarczało "prl-owskie prawo" wkraczał mord w wykonaniu funkcjonariuszy UB.Dziś stawić się im będzie pomnik/tzw."obelisk"/aby upamiętnić poległych w "walki o utrwalenie władzy ludowej".Oto jak ją utrwalali: 17 września 1945 roku powrócił do swojej rodzinnej wsi, Grąsko w powiecie przeworskim Władysław KOJDER-członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego utworzonej przez Mikołajczyka i Witosa PSL.Wrócił ze zjazdu krakowskiego, gdzie nawoływał do jedności chłopskiej i całkowitej niezależności ludowców od PPR.Domagał się również jak najszybszego powrotu Polaków wywiezionych w głąb Rosji. a zwła-

szcza deportowanych tam żołnierzy Bch i AK. Piętnował terror stosowany przez władze bezpieczeństwa. Był już w domu, gdy przy zapadającym zmroku przed wsią pojawił się niespodziewanie samochód i grupa około dziesięciu umundurowanych i uzbrojonych ludzi. Wraz z nimi znajdował się cywil - sekretarz powiatowy PFR w Przeworsku FRYLICH, z automatem w ręku. Umundurowani ubecy podzielili się na dwie grupy. Prowadził je Frylich, wskazując dom Kojdera. Jedna grupa ubocznica zaatakowała akcję od zewnątrz. Pozostali z bronią gotową do strzału, pod dowództwem majora weszli do domu. Kojderowi kazali stanieć twarzą do ściany. Przeprowadzili pośpiesznie rewizję, konfiskując pieczęć Powiatowego Zarządu PSL, maszynę do pisania i pieniądze ze spółdzielni mleczarskiej. Po kilku minutach wyszli, uprowadzając ze sobą Kojdera. Doprowadzili go do samochodu i odjechali w kierunku Rzeszowa. Już ciemnym wieczorem samochód z Kojderem zatrzymał się pod wsią Rudny Mała. Przypadekowi świadkowie widzieli, jak uzbrojeni ludzie wrzucili z samochodu na ziemię mężczyznę ze związanymi z tyłu rękami. Powlekli go do pobliskiego lasu. Rozległy się dwie długie serje z automatu. Po li trzech mężczyzn wrócili i odjechali w kierunku Rzeszowa. Dopiero tego dnia w gąszczu leśnym odnaleziono zwłoki. Protokół policyjny stwierdził, że w tył głowy oddano dziesięć strzałów, w lewy bok siedemnaście. Pośledni zabitego natychmiast pogrzebać bez przeprowadzenia identyfikacji. Na skutek interwencji posłów PSL doszło dopiero 31 maja 1946 do ekshumacji i stwierdzono, że okrutnie zamordowanym jest Władysław Kojder. URZEDOWO SPRAWCÓW ZABÓJSTWA NIE WYKRYTO. Bezspornie jednak dowody zebrane przez PSL stwierdzają, że bezpośredni udział w politycznym mordzie rastwie miał: szef UB z Rzeszowa - major Władysław SOBCZYŃSKI i sekretarz powiatowy z Przeworska - FRYLICH. Uszko im to bezkarnie.

=====

POWSTANIE WARSZAWSKIE - prezentujemy fragment ulotki wydanej w lipcu 1945 r. przez Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj: "zbliża się sierpniowa rocznica, której nikt przemilczeć nie potrafi. Uczestnicy powstania wspominać będą dramatyczne napiącie przygotowań do walki, uczucia i nastroje pierwszych dni akcji i 63 dni boju - pełne przeżyć i unięsień jedynych w życiu. Wspominać będą każdy dzień walki, poległych towarzyszy boju i najbliższe osoby. I po raz setny zadać pytanie, czy ta ofiara była nieumikniona... i po raz setny chybą dąją do wniosku, że inaczej postąpić nie mogli... /Siła faktu powstania jest tak wielka, że rocznicy tej nie mogą przemilczeć nawet ci, którzy potrąli się dugo z rzeką Wisły na walki Warszawy, a potem obrzucali błotem powstańców - najwierniejszych broniów wolności i niepodległości. Podchwycili nawet głęboki ton dźwięczący w duszy polskiej. Rzucają dziś społeczeństwu drobną monetę formy ulotki, aby zasłonić treść powstania, która była nomicenna we wrażeniach i wolności. Czynią oni wokół powstania hałas - uczestnicy walki obchodzą rocznicę najciszej, gdyż Urzędy Bezpieczeństwa chętnie by skorzystały z okazji dla wypchania powstańczych żołnierzy, "winnych" zbrodni walki z najerdzącą i dla przekazania ich do więzień i obozów. Pozostawmy historykom spory o słuszność terminu i błędy w przeprowadzeniu powstania, a pismakom ferowanie dzisiejszych wyroków na podstawie wrażeń, plotek i insygniacji. Nie zajmujmy się nawet takimi pytaniami, dlaczego sojusznice wojska sowieckie nie zrzucili Warszawie przez pierwsze sześć tygodni powstania ani karabinów, ani amunicji, mimo, że były oddalone o 10 km od stolicy, dla którego zrzuty musiały przychodzić z Włoch i z W. Brytanii. /.../ Powstanie Warszawskie było prostą konsekwencją postawy Polaków w kampanii i po klęsce wrześniowej. Powstanie wybuchło w następstwie zasadniczej decyzji polskiego rządu, rządu premiera Mikołajczyka, aby Armia Krajowa wszędzie tam gdzie zbliży się front sowiecki, podejmowała uderzenie na Niemców i ułatwiała w ten sposób działanie Armii Czerwonej oraz przechodziła do współdziałania z nią. "Powstanie Warszawskie" nie wybuchło w Warszawie. Zaczęło się ono na Wołyniu, "powstańcy warszawscy" walczyli na Wileńsko-Łuckim, w Lubelskim i w Małopolsce, zanim ich kolejny nie chwycili żadnej broni w Warszawie. Bój warszawski był znów tylko szczytowym wyrażeniem tej poważnej woli walki o wolność - która od 150 lat zwraca się przeciw każdemu zaborcy !.../ ŻYC MOZE TYLKO NAROD WOLNY !!!

=====

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY za wkłaty/w tyś. zł/: -BEZ HASŁA 16.0/nr Fundusz Pomocy/ K17 5.0/aktorzy/ ANDRZEJ, LESZEK-papier/nieoceniony jak zawsze/ DRUKARNIA im. LECHA WAŁĘSY